

Warszawa, 05.11.2021

Bez ograniczenia mięsa po prostu się nie uda. Raport klimatyczny Compassion Polska na COP26.

Jeśli mamy zapobiec katastrofie klimatycznej, globalne spożycie mięsa i nabiału musi się znacznie zmniejszyć - to jasny wniosek z nowego raportu opublikowanego na COP26 przez fundację Compassion Polska. Nawet gdyby udało się natychmiast powstrzymać emisje z paliw kopalnych, obecne trendy w globalnych systemach żywienia uniemożliwią osiągnięcie celu 1,5°C.

Dyskusje na temat zmian klimatu zdominowane są zwykle przez tematy paliw kopalnych, energii czy transportu. Opublikowany dzisiaj raport fundacji Compassion Polska „Przełamując tabu: dlaczego musimy zmienić sposób żywienia, by sprostać kryzysowi klimatycznemu”, pokazuje, że **kluczowym czynnikiem napędzającym zmiany klimatyczne jest również intensywna hodowla zwierząt**. Autorzy raportu przedstawiają wyraźne naukowe argumenty, że **jeśli nie ograniczymy znacznie globalnej konsumpcji mięsa i nabiału, nie będziemy w stanie uchronić się przed klimatyczną katastrofą i osiągnąć celów uzgodnionych w porozumieniu paryskim z 2015 roku**. Nasz zdominowany przez produkty odzwierzęce system żywnościowy jest odpowiedzialny za jedną trzecią globalnych emisji gazów cieplarnianych.

Oto najważniejsze fakty i wnioski z raportu fundacji Compassion Polska:

- **Nasz globalny system żywnościowy jest odpowiedzialny za jedną trzecią wszystkich emisji gazów cieplarnianych – a 75% emisji w rolnictwie pochodzi od zwierząt hodowlanych.**
- Emisje gazów cieplarnianych z sektora hodowlanego stanowią 14,5% całkowitej globalnej emisji spowodowanej przez człowieka. To więcej niż bezpośrednio emisje z transportu.
- Jeśli światowa konsumpcja mięsa i nabiału nie zostanie ograniczona, osiągnięcie celów porozumienia paryskiego będzie bardzo trudne. **Nawet gdyby udało się natychmiast powstrzymać emisje z paliw kopalnych, obecne trendy w globalnych systemach żywienia uniemożliwiłyby osiągnięcie celu 1,5°C i utrudniłyby realizację celu 2°C.**
- **Redukcja mięsa i nabiału, a więc zmiany w naszym sposobie odżywiania mogą przyczynić się do osiągnięcia nawet 20% redukcji emisji potrzebnej do osiągnięcia celów porozumienia paryskiego.**
- Autorzy raportu rekomendują **przekierowanie subwencji dla rolnictwa tak, aby nie wspierały już rolnictwa przemysłowego**. Zamiast tego powinny być wykorzystywane do finansowania rolnictwa regeneracyjnego. Dla samych krajów OECD roczna suma takich subwencji wynosi obecnie ponad 600 mld dolarów rocznie.
- Rządy w krajach OECD (w tym w Polsce) i innych krajach o wysokim poziomie produkcji i konsumpcji mięsa, powinny wyznaczyć konkretne, **krajowe cele** dotyczące obniżenia spożycia mięsa.
- Krajowe wytyczne żywieniowe powinny zostać poszerzone o programy edukacyjne dotyczące nie tylko jakości żywienia, ale także emisji gazów cieplarnianych i innych aspektów dotyczących zrównoważonego rozwoju środowiska, w tym konsekwencji produkcji mięsa i nabiału.
- W krajach OECD (w tym w Polsce) i innych krajach o wysokim poziomie konsumpcji mięsa należy **nałożyć podatek na mięso i nabiał**. Istotne jest, aby **cały dochód uzyskany z tego podatku został wykorzystany do obniżenia kosztów zdrowej żywności**, której produkcja powoduje niskie emisje gazów cieplarnianych.

- Ze względu na wpływ żywności na klimat, instytucje publiczne powinny zagwarantować, by żywność i **posiłki, które serwuje się w szkołach, szpitalach, domach opieki i innych placówkach, przyczyniały się do obniżenia emisji gazów cieplarnianych związanych z żywnością**, a także zapewniały wysoką jakość odżywczą.

- Jest dla mnie oburzające, że światowi przywódcy zbierają się na COP26, aby znaleźć rozwiązania dla zbliżającej się katastrofy klimatycznej, a ignorują z taką łatwością problem intensywnej hodowli zwierząt. Czas przełamać tabu: jeśli chcemy ratować naszą planetę, musimy w trybie pilnym znacznie ograniczyć globalne spożycie mięsa i nabiału. I potrzebujemy tu wsparcia rządowego w postaci spójnej strategii i polityki, która oznacza zmniejszenie hodowli zwierząt i zmianę nawyków żywieniowych. To także wyzwanie dla Polski, gdzie konsumuje się dwa razy tyle mięsa, niż wynosi średnia światowa. Do polskich władz musi dotrzeć, że zmiany są konieczne i jest to w interesie nas wszystkich. Polska normalność nie może być utożsamiana z jedzeniem kotletów i kiełbas, o czym coraz częściej wspominają ostatnio przedstawiciele naszego rządu. Czy naprawdę jesteśmy gotowi na ryzyko zniszczenia planety tylko dlatego, że nie możemy ograniczyć nadmiernego spożycia mięsa i nabiału? – komentuje Małgorzata Szadkowska, prezeska fundacji Compassion Polska i ekspertka Koalicji Klimatycznej.

Raport „Przełamując tabu: dlaczego musimy zmienić sposób żywienia, by sprostać kryzysowi klimatycznemu” przeczytać można na stronie Compassion Polska – www.ciwff.pl.